

nych. Niezwykle cenne są opracowania z zakresu teorii literatury A. Le Bouluec: „Gatunki literackie” i „Retoryka”, ukazujące zmianę w poglądach współczesnych badaczy na wpływ zasad retoryki na twórczość Aleksandryjczyka. Znakomicie zostało przygotowane hasło G. Sgherri dotyczące relacji Orygenesisa do judaizmu, o wiele bardziej pozytywnej niż przedstawiano niejednokrotnie w uproszczonej, obiegowej opinii, a także hasło E. Norelli o złożonym stosunku Orygenesisa do gnostycyzmu, z jednej strony polemicznym, z drugiej – nawiązującym do pewnych walentyniańskich schematów.

Nowy słownik orygeniański powinien stać się odtąd konieczną lekturą zarówno wśród studentów patrologii, jak i wśród zaawansowanych badaczy. Zwłaszcza osobom wchodzącym w świat Orygenesowej teologii pozwoli on zapoznać się ze stanowiskiem współczesnej nauki wobec trudnych i dyskusyjnych kwestii, które w podręcznikach przedstawiane były często w sposób uproszczony lub przestarzały (choćby kwestia genezy i istoty zjawiska określanego jako „szkoła aleksandryjska”), a ich zgłębienie wymagało żmudnych studiów wielu obszernych opracowań. Najwybitniejszy obok Augustyna myśliciel wczesnego chrześcijaństwa doczekał się więc godnego kompendium wiedzy o swoim życiu i doktrynie. Dzieło to stanowi w pewnym sensie także hołd złożony nieżyjącemu już czołowemu orygeniście 2. poł. XX wieku H. Crouzelowi, którego opracowania powracają jak refren na kolejnych stronach słownika. Pozostaje tylko wyrazić żal, że francuski jezuita nie mógł osobiście wziąć udziału w przygotowaniu tej pozycji i że redaktorzy słownika nie zdecydowali się na oficjalne zadedykowanie mu swojego dzieła.

Ks. Mariusz Szram – Lublin, KUL

**S. Sylwia KACZMAREK, *Darowanie win. Orygenesowa egzegeza przypowieści o nielitościwym dłużniku (Mt 18, 23-25) i wezwania Modlitwy Pańskiej (Mt 6, 12; Ek 11, 4) wraz z jej uzupełnieniem (Mt 6, 14-15)*, Kraków 2005, Wydawnictwo Naukowe PAT, ss. 341.**

W ciągu ostatnich 15 lat nie tylko na świecie, ale także w Polsce zdecydowanie wzrosło zainteresowanie myślą Orygenesisa. Zwiększyła się również znacznie ilość publikacji na ten temat, czego dowodzi kompletna polska bibliografia dotycząca wczesnochrześcijańskich autorów aleksandryjskich, przygotowana przez H. Pietrasa i M. Szramę dla 11. tomu periodyku „Adamantius”, wydawanego w Pizie przez Włoską Grupę Badań nad Orygenesem i Tradycją Aleksandryjską pod kierownictwem L. Perrone. Recenzowana pozycja książkowa jest jednak dopiero drugą opublikowaną w języku polskim rozprawą doktorską poświęconą wielkiemu Aleksandryjczykowi (pierwszą była rozprawa M. Szrama – *Chrystus – Mądrość Boża według Orygenesisa*, Lublin 1997.

Natomiast pierwszy orygenesowski doktorat polskiego autora, ale napisany w języku włoskim, to praca H. Pietrasa – *L'amore in Origene*, Roma 1988).

Celem pracy jest niezbadane dotąd w szczegółowej analizie Orygenesowskie ujęcie zagadnienia darowania win przez Boga i przez człowieka, które łączy w sobie postawy przebaczenia i miłosierdzia. Rozprawa staje się pożądanym dopełnieniem takich opracowań, jak np. K. Rahnera, *La doctrine d'Origène sur la penitence* (RSR 37:1950, 47-97, 252-286, 422-456) czy H. Pietrasa, *L'amore in Origene* (Roma 1988).

Metoda zastosowana przez autorkę jest niezwykle interesująca i oryginalna, a równocześnie zgodna z duchem twórczości autora *De principiis*. Pierwsza i druga część książki obejmuje szczegółową analizę egzegezy konkretnych podanych w tytule fragmentów Ewangelii, związanych z problemem darowania win. Trzecia część skupia się na syntezie wniosków teologicznych. Uwidacznia się w ten sposób zakorzenienie całej myśli teologicznej Orygenesusa w Piśmie świętym i podstawowa rola rozważań egzegetycznych w konstruowaniu poglądów teologicznych. Przyjęcie jako bazy źródłowej tylko tych tekstów Aleksandryczyka, które odwołują się do trzech fragmentów ewangelicznych, pozwoliło na pogłębione ich przeanalizowanie i ukazanie różnych sposobów ich interpretowania w zależności od celu jaki stawiał sobie Orygenes w danym dziele. Jest to jak najbardziej słuszne podejście metodologiczne, o ile chce się uzyskać całościowy obraz Orygenesowej egzegezy wspomnianych perykop biblijnych, a takie było przede wszystkim zamierzenie autorki pracy. Przyjęta metoda i dobór źródeł nie pozwoliły jednak na wyczerpujące ujęcie zagadnienia darowania win w doktrynie Aleksandryczyka, czego autorka zresztą jest świadoma, w tym celu należałoby bowiem poddać analizie całość spuścizny Orygenesusa. Trudno tylko zgodzić się ze stwierdzeniem, że czytanie wszystkich dzieł Aleksandryczyka pod kątem przebaczenia win „grozi pewną powierzchownością” (s. 6). W badaniach nad Orygenesem, ujmującym wiele kwestii odmiennie w różnych dziełach, w duchu tzw. „teologii poszukiwania”, stało się już przecież standardem opracowywanie wybranego tematu na podstawie całej zachowanej bazy źródłowej, w celu uniknięcia jednostronnego, a przez to zafałszowanego obrazu jego myśli.

W obrębie wybranej bazy źródłowej autorka realizuje jednak wzorcowo powyższą zasadę, analizując oddzielnie Orygenesową egzegezę przypowieści o nielitościwym dłużniku i odnośnego wezwania Modlitwy Pańskiej w różnych dziełach (*Komentarz do Ewangelii według św. Mateusza*, traktat *O modlitwie*, homilie o Ewangelii według św. Łukasza, o Księdze Wyjścia, o Księdze Kapłańskiej i o Księdze Jeremiasza, *Komentarz do Listu św. Pawła do Rzymian*, fragmenty z katen do Ewangelii według św. Jana i do Listu św. Pawła do Efezjan). W zależności od charakteru dzieła, czasu jego powstania i zastosowanego gatunku literackiego wskazuje na wciąż nowe aspekty treściowe zagadnienia darowania win: pojęcie grzechu jako długu domagającego się spłaty;

kluczową rolę chrztu w procesie darowania win; posiadanie cnoty zapominania o doznanej krzywdzie (*amnesikakia*) jako warunku otrzymania przebaczenia za własne grzechy; wewnętrzny charakter darowania win braciom, które musi wyptywać z serca; przebaczenie braciom jako jedną z duchowych ofiar składanych dla odpuszczenia własnych grzechów, a także jako niezbędny element dobrego przygotowania się do modlitwy; bolesne oczyszczenie grzesznika przez Boga jako przejaw łaski służącej poprawie człowieka, a nie ukaraniu go; połączenie darowania win przez Boga z obdarowaniem człowieka osobą samego Chrystusa, czyli mądrością, prawdą i sprawiedliwością, którymi należy z kolei obdarowywać innych ludzi; rolę kapłanów i ludzi duchowych w odpuszczaniu win przez Boga; leczniczy charakter kary nakładanej na grzesznika przez Kościół; nieuchronność zapłaty za każdy grzech popełniony przez człowieka, która może być anulowana przez karę doczesną; możliwość darowania win przez Boga podczas sądu ostatecznego, o ile człowiek za życia pokutował i był miłosierny dla innych.

Szczegółowa analiza filologiczna tekstów egzegetycznych Orygenesa daje wyczerpujący obraz pracy egzegety nad tekstem biblijnym, niekiedy jednak analizowany kontekst jest zbyt szeroki, nie związany ściśle z głównym tematem pracy i przez to rozpraszający zasadniczy tok myślowy. Nie udało się też autorce uniknąć powtórek. Wiele kwestii powraca w obszernych paragrafach podsumowujących rozdziały i zbierających wnioski związane z głównym tematem pracy (nota bene są one zatytułowane zawsze „Darowanie win”, co, w konfrontacji z tytułem całej książki, nasuwa pytanie: jaka jest w takim razie treść pozostałych paragrafów i czy dotyczą one ściśle tematu rozprawy?). Wnioski teologiczne zostały zebrane wprawdzie w ostatniej części, ale siłą rzeczy są one w jakiś sposób sygnalizowane już w analizie egzegetycznej. Wspomniane powtórki nie są jednak uciążliwe dla czytelnika, ponieważ autorka posiada nieczęsto spotykaną umiejętność wielopłaszczyznowego „drażenia” problemu, a przy okazji także dar „lekkiego pióra” i atrakcyjnego stylu, co sprawia, że potrafi te same kwestie przedstawić za każdym razem w nieco innym świetle.

Zbudowana na podstawie wielopłaszczyznowej interpretacji tekstów biblijnych nauka Orygenesa o darowaniu win jawi się w rozprawie s. S. Kaczmarek jako osadzona między dwoma biegunami, wśród których porusza się nieustannie Aleksandryczyk w swojej doktrynie, niezależnie czy zastanawia się nad hipotezą apokatastazy czy polemizuje z determinizmem gnostyków. Te bieguny to: z jednej strony wolność człowieka, który może wybrać zło, ale może też, przyjmując łaskę Bożą, wejść na drogę przemiany i na wiele sposobów uzyskać przebaczenie win; z drugiej – miłość Boga, który posyłając na ziemię Chrystusa, pragnął obdarować człowieka przebaczeniem win i w ten sposób skłonić go również do pełnego miłości przebaczenia swoim bliźnim. Orygenes w duchu biblijnym uzależnia ostateczne przebaczenie grzechów przez Boga od postawy

człowieka, który sam doświadczywszy miłosierdzia jest powołany do okazywania go innym i w ten sposób oczyszczania się ze swoich wad. W zakończeniu rozprawy znajdujemy następujące sformułowanie, wyrażające istotę Orygenesowej koncepcji darowania win winowajcom jako warunku uzyskania odpuszczenia własnych win przez Boga: Aleksandryczyk jest przekonany „o nieograniczoności Bożego miłosierdzia, które jest w stanie pochłoniąć każdy grzech człowieka, ale które nie może działać wbrew wolności człowieka” (s. 321). Autorka zwraca w swojej rozprawie na co najmniej trojaki wymiar Orygenesowej nauki o darowaniu win: chrystocentryczny (mimo że w miłosierne przebaczenie człowiekowi angażują się Ojciec, Syn i Duch, to bezpośrednim dawcą i wzorem przebaczenia jest dla człowieka Jezus Chrystus), eklezjologiczny (grzech jest zgorszeniem dla całej wspólnoty, domaga się więc nie tylko własnego nawrócenia, ale także troski o zbawienie tych, których się zgorszyło; szczególnymi pośrednikami Bożego przebaczenia są kapłani Kościoła) i eschatologiczny (kara nie tylko za własne grzechy, ale także za brak przebaczenia innym ludziom, przedstawiona w obrazie Bożego ognia, ma charakter leczniczy i zaczyna się już w doczesnym życiu, jej intensyfikacja przypada jednak na czas sądu ostatecznego; nierozstrzygnięta jest kwestia wieczności piekła, zwanego gehenną).

Rozprawa s. Kaczmarek z racji doboru źródeł o charakterze egzegetycznym ma na celu nie tylko ukazanie wyprowadzonej przez Aleksandryczyka z Pisma św. teologii darowania win, ale przede wszystkim pokazuje warsztat wybitnego egzegety. Wnioski w tym zakresie wyprowadzone ze szczegółowych analiz tekstów egzegetycznych Orygenesesa w pierwszej części pracy zostały zebrane w odrębnym paragrafie ostatniego rozdziału. Nie są one nowatorskie, gdyż egzegeza biblijna autora *Contra Celsum* należy do najlepiej opracowanych dzieł jego twórczości, stanowią jednak interesującą egzemplifikację wydobycia z tekstu biblijnego trzech typowych dla Aleksandryczyka sensów: literalnego, moralnego i duchowego, a także przypomnienie szczególnie ważnych Orygenesowych zasad, którymi może kierować się również dzisiaj interpretator tekstu świętego, takich jak np. technika komentowania Pisma przez Pismo; unikanie manipulowania tekstami biblijnymi; częste sięganie po znaczenia alegoryczne, ale równocześnie staranność w badaniu dosłownej sfery tekstu Pisma św.; pozostawianie egzegety w stałym kontakcie z odbiorcą; obiektywizm, zabarwiony jednak, gdy trzeba nutą apologetyzmu w obronie własnych rozwiązań czy akcentami polemicznymi skierowanymi przeciw interpretacjom błędnym, w tym wypadku najczęściej gnostyckim.

Książka s. Sylwii Kaczmarek jest opracowaniem dopracowanym i przemyślanym, którego nie pisze się „ad hoc”, ale które wymaga żmudnych przygotowań, jak zresztą próba naświetlenia jakiegokolwiek kwestii orygeniańskiej. Autorka wykazuje dobrą znajomość skomplikowanej myśli aleksandryjskiego teologa; można powiedzieć, że „czuje” jego sposób myślenia i wnioskowania.

Respekt budzi umiejętność w dokonywaniu filologicznej analizy tekstów egzegetycznych Aleksandryczyka i wrażliwość na każde niemal greckie i łacińskie słowo z jego znaczeniowymi niuansami (zob. własny przekład autorki i analiza fragmentu XXIII *Komentarza do Listu św. Pawła do Efezjan* z katen – ss. 216-220). Miał w tym z pewnością udział promotor rozprawy doktorskiej, która była podstawą recenzowanej książki, ks. prof. E. Staniek z PAT w Krakowie, cieszący się zasłużenie sławą mistrza poprawnej metodologicznie analizy tekstów patrystycznych.

Recenzowana pozycja musi ucieszyć nie tylko każdego orygenistę, ale także historyka egzegezy i teologii epoki patrystycznej. Przy wszystkich wspomnianych zaletach ma ona jednak co najmniej dwa niedociągnięcia właściwe, niestety, wielu rodzimym pracom poświęconym teologii Ojców Kościoła: doktryna Orygenesesa nie jest wystarczająco osadzona w kontekście epoki, ale analizowana jakby w próżniowej izolacji, a ponadto dobór tematu i jego realizacja zdradzają pewne współczesne uwarunkowanie teologiczno-pastoralne w postaci aktualnego ostatnio zainteresowania problematyką miłosierdzia, na które zresztą autorka zwraca uwagę we wstępie (s. 6). Nie mam nic przeciw ukazywaniu aktualności Ojców dla współczesnej teologii duchowości czy duszpasterstwa, trzeba być jednak bardzo ostrożnym, aby nie popaść w pułapkę czytania wczesnochrześcijańskich autorów przez pryzmat dzisiejszej teologii i potrzeb współczesnego chrześcijanina oraz wyszukiwania w dziełach z pierwszych wieków Kościoła tego, co chcielibyśmy usłyszeć dzisiaj, przy równoczesnym pomijaniu wszystkich meandrów, dziś już może niejasnych czy niewygodnych, po których poruszała się ówczesna, rodząca się dopiero teologia.

Ks. Mariusz Szram – Lublin, KUL

**K. BARDSKI, *Pokarm i napój miłości. Symbolizm w ponaddostawnej interpretacji Biblii w tradycji Kościoła, Rozprawy i Studia Biblijne 16, Warszawa 2004, Oficyna Wydawnicza „Vocatio”, ss. 421.***

W okresie ostatnich kilkudziesięciu lat można zaobserwować pozytywne zjawisko zainteresowania biblistów (np. P. Grech, I. de la Potterie, S. Hareźga, A. Paciorek) tradycją egzegetyczną Ojców Kościoła, zwłaszcza związaną z alegoryczną szkołą aleksandryjską. Budzi ona coraz większe uznanie wśród historyków egzegezy, chociaż do niedawna stanowiła przedmiot jeśli nie zdecydowanej krytyki, to przynajmniej daleko posuniętej ostrożności, postrzegano ją bowiem często jako pozbawiony ścisłych metodologicznych zasad przejaw nieusprawiedliwionych i zbyt daleko idących subiektywnych skojarzeń na kanwie tekstu biblijnego, odchodzących od znaczenia dosłownego oraz od intencji autora. Do grupy biblistów usiłujących z powodzeniem, choć bez zbędnego